

Synem Erdogana zajęła się włoska prokuratura

21 lutego 2016

Jak poinformowały zachodnie media, syn prezydenta Turcji Recepa Tayyipa Erdogana, Bilal Erdogan, jest podejrzewany o pranie brudnych pieniędzy. Prokuratura w Bolonii, gdzie Bilal mieszka od 2015 roku, wszczęła śledztwo, które znajduje się na bardzo wczesnym etapie.

W 2013 roku Bilal Erdogan był bohaterem dużego skandalu korupcyjnego w Turcji. Wówczas synowie trzech ministrów zostali zatrzymani w ramach rozległego śledztwa w sprawie korupcji. W 2014 roku syryjski minister informacji Omran al-Zoubi poinformował, że firma transportowa należąca do Bilala Erdogana przemycła ropę naftową dżihadystów z Państwa Islamskiego (ISIL) do Turcji. Syn tureckiego prezydenta, jak twierdził syryjski minister, kupował od islamistów również przedmioty o wartości historycznej.

W grudniu 2015 roku Ministerstwo Obrony Rosji opublikowało dane, według których Państwo Islamskie regularnie przemycало ropę do Turcji, a w schemat nielegalnych dostaw surowca z zajętych przez islamistów syryjskich złóż był również wciągnięty prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan.

Prezes Rady Doradczej Fundacji Warsztat Eurazjatyckich Pomysłów, politolog Grigorij Trofimczuk twierdzi, że wobec członków rodziny Erdogana nagromadziły się pretensje w wielu krajach. „Pod adresem syna prezydenta Erdogana pojawiło się wiele oskarżeń w ostatnim czasie. Co jest pryncypialnie ważne – nie tylko ze strony Rosji. Moim zdaniem, bardzo istotne jest to, że śledztwo w sprawie prania brudnych pieniędzy, którym objęto Bilala Erdogana, wszczęto właśnie we Włoszech. Ten kraj stoi nieco na uboczu, zajmując bardziej obiektywne stanowisko w istotnych kwestiach politycznych niż np. Niemcy i Francja.

Włosi mają ogromne doświadczenie walki z mafią i właśnie w praniu brudnych pieniędzy. Dlatego Bilal nie miał szczęścia, że zajęły się nim włoskie organy ścigania” – wyjaśnił politolog.

Bilal Erdogan jest właścicielem morskich firm przewozowych, które, według śledczych, przemycają „czarne złoto” ISIL. Prokuratura z Bolonii wszczęła postępowanie karne w sprawie prania brudnych pieniędzy w odniesieniu do niego na wniosek przeciwnika politycznego prezydenta Erdogana, mieszkającego we Francji przedsiębiorcy Murata Hakana Huzana.

W zawiadomieniu zwrócono uwagę organów ścigania na pochodzenie znacznej sumy pieniędzy, które wwiózł na terytorium Włoch Bilal we wrześniu, kiedy sprowadził do Bolonii żonę i dzieci. Przypuszczalnie stanowi on ogniwo łączące kalifat z państwowymi nabywcami czarnego złota. Właśnie należące do trzeciego syna tureckiego prezydenta Erdogana firmy transportowe, głównie Bmz Ltd, odsprzedawały krwawą ropę na szkodę zagranicznych przedsiębiorstw, nabywają ją po cenie około 15 dolarów za baryłkę i zbywając prawie trzy razy drożej.

Według F. Williama Engdahla, konsultanta ds. ryzyka strategicznego i autora bestsellera o ropie naftowej i geopolityce, firmy transportowe Bilala posiadają specjalne moła w portach w Bejrucie i Ceyhanie, skąd ropa naftowa jest przemycana do Japonii.

Gursel Tekin, wiceprzewodniczący tureckiej Republikańskiej Partii Ludowej, oświadczył w wywiadzie dla krajowych mediów, że „faktycznie Bilal po same uszy jest związany z terrorystami, ale dopóki jego ojciec pozostanie u władzy, będzie miał immunitet przed wszelkim prześladowaniem ze strony wymiaru sprawiedliwości”. Tekin dodał, że Bmz Ltd jest „rodzinnym biznesem i bliskich krewnych prezydenta Erdogana, którzy posiadają akcje, korzystają ze środków z funduszy państwowych i otrzymują nielegalne pożyczki z tureckich

banków”.

Źródło: pl.SputnikNews.com